

**Oświadczenie złożone  
przez senatora Jana Marię Jackowskiego  
na 31. posiedzeniu Senatu  
w dniu 8 października 2021 r.**

Oświadczenie skierowane do komendanta głównego Policji Jarosława Szymczyka

Proszę Pana Komendanta o informację oraz stanowisko w sprawie, w której zwrócił się do mnie red. Ł. P., sprawozdawca parlamentarny. Poniżej przytaczam treść jego pisma skierowanego do mnie:

„W środę 15 września br. ok. godz. 12.30 bez próby uprzedniego wezwania mnie w jakiegokolwiek formie (nie miałem nawet awiza w skrzynce pocztowej) pod moją nieobecność do mojego mieszkania próbowała wejść dzielnicowa z Ludnej. Nie została wpuszczona do środka przez osobę w tym momencie w nim przebywającą i pomagającą mi w drobnych porządkach. Osoba ta powiadomiła funkcjonariuszkę, żeby przysłała, gdy będę obecny w lokalu, jako że jestem jego jedynym właścicielem.

Dzień później, w czwartek 16 września, ok. godz. 19.30 funkcjonariuszy było już troje. Ponieważ w mieszkaniu nie zastali nikogo, wydzwaniali po sąsiadach i wypytywali ich o moją aktywność zawodową w Sejmie. Zbulwersowana tym osoba, przedstawiająca się jako mój sąsiad, dzwoniła nawet w tej sprawie do biura sejmowego koła Konfederacji.

W piątek 17 września o godz. 15.30 udałem się na Ludną w celu wyjaśnienia sprawy, jednak obecny na miejscu najwyższy tam rangą funkcjonariusz nie podał mi żadnych istotnych informacji, a te, które usłyszałem, okazały się wzajemnie sprzeczne. Oznajmił, że chodzi o donos i konflikt sąsiedzki, który jakoby... mnie nie dotyczy. Skoro tak, to czego policja szukała w moim mieszkaniu? Równocześnie funkcjonariusz próbował mi zadawać prowokacyjne i niedopuszczalne wobec błahości sprawy pytania typu: «z kim pan mieszka?».

W tej sytuacji w niedzielę 19 września br. w Komendzie Policji Warszawa-Śródmieście przy ul. Wilczej złożyłem zawiadomienie o popełnionym przez funkcjonariuszy przestępstwie naruszenia miru domowego, nękania i utrudniania wykonywania pracy dziennikarskiej. Zawiadomienie zostało przyjęte, jego sygnatura to (...).

Nadal nie dowiedziałem się, czego sprawa dotyczy i czy próba nachodzenia mnie w miejscu zamieszkania stanowi część szerszej akcji, wymierzonej w akredytowanych w Parlamencie dziennikarzy w związku z ich pracą zawodową.

Ł. P.

Dziennikarz (...)

[...] Warszawa”.

Jan Maria Jackowski